

## Stacja I

### Jezus skazany na śmierć

Jezus Chrystus, wprowadzając apostołów w tajemnicę i sens swego posłannictwa, pouczał ich również, że „musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, wyższych kapłanów i nauczycieli Pisma, że zostanie zabity, lecz po trzech dniach zmartwychwstanie” (Mk 8, 31; 9, 31-32; 10,32-34). Apostołowie, widząc moc Jezusowego słowa i Jego czyny, nie dopuszczali do swej świadomości, by zapowiadane tragiczne wydarzenia mogły spotkać ich Mistrza. Pytali też, co znaczy zmartwychwstać.

A jednak – wieczór Ostatniej Wieczerzy, duchowe zmaganie się Jezusa w Ogrójcu, zdrada Judasza, aresztowanie, zaparcie się Piotra, przesłuchania Jezusa przez Sanhedryn, Annasza i Kajfasza, postawienie Go przed Piłatem i Herodem Antypasem, a wreszcie zgoda Piłata, jak pisze św. Łukasz, na spełnienie żądania Żydów, by Jezus został ukrzyżowany (Łk 23, 23-25) – to wszystko spadło na apostołów na przekór ich oczekiwaniom. Mimo zapowiedzi Jezusa, nie byli przygotowani na wydarzenia, które przyniosła noc przed Paschą.

Skazany na śmierć... W przypadku Jezusa to nie wyrok człowieka skazywał Go na śmierć. Jezus Chrystus, odwieczne Słowo Ojca, stając się człowiekiem, jak każdy wszedł w rzeczywistość śmierci. Przyjął naszą, ludzką, śmiertelną naturę. Całe Jego życie, będące objawieniem miłości Boga i zaproszeniem do wspólnoty z Nim, budziło sprzeciw wielu kapłanów, przełożonych, uczonych faryzeuszów – strażników ortodoksyjności wiary. Jezus bowiem objawiał nowe oblicze Boga, który tworzył historię narodu Izraela, objawiał swoją wieczną relację z Nim, wskazując jednocześnie, że jest Jego jedynym, odwiecznym Synem. Był świadom, że miłość, zwłaszcza miłość Boga-Ojca, którą wyraża słowem i czynami, nie kroczy po równej drodze.

Jezus wiedział, że Jego Godzina, o której mówił w Kanie Galilejskiej, nadchodzi (J 2, 4). Dlatego też po spożyciu Paschy – po Ostatniej Wieczerzy – udaje się do Getsemani na rozmowę z Ojcem. Tą Godziną będzie, wybrany przez Ojca, czas Jego męki. W samotności, w całkowitym oddaniu się woli Ojca, prosił Go, „żeby – jeśli to możliwe – ominęła Go ta Godzina” (Mk 14, 35). Jezus dostrzegł, że miłość, którą objawia człowiekowi i ludzkości, będzie wymagała największej ofiary – ofiary z życia, dlatego w wewnętrznym zmaganiu wypowiada: „*Abba*, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie” (Mt 14, 36). W swym człowieczeństwie – w świadomości jego skończoności – prosi Ojca, by droga Jego miłości, którą objawia ludziom, nie prowadziła przez śmierć, którą poznaje w wyrokach Jego woli. W dalszych słowach modlitwy Jezus nie mówi już o Godzinie, ale o kielichu, co w języku biblijnym oznacza próbę, bolesne doświadczenie – kielich goryczy, który trzeba będzie spożyć. Zwraca się do Boga słowami *Abba* – Papa. Tak zwracało się dziecko do swego ojca. To słowo wprowadza nas w intymność relacji Jezusa do Boga, którego nazywa swym Ojcem. Jezus wie, że dla Boga wszystko jest możliwe, że może oddalić od Niego drogę cierpienia, którą przyniesie nadchodząca Godzina. Ale zaraz dodaje: „Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]” (Mk 14, 36). Te słowa wprowadzają Jezusa w wyroki Opatrzności Ojca. A Jego wolą jest, by wszedł On w Godzinę męki. Gdy Jezus wypowiadał słowo *Abba*, widział, jak tajemnicza postać Złego opuszczała Getsemani (Łk 4, 13).

„W Getsemani i na Golgocie – pisze Jan Paweł II – ludzka świadomość Jezusa zostanie poddana najtrudniejszej próbie. Ale nawet dramat męki i śmierci nie zdoła podważyć Jego niewzruszonej pewności, że jest Synem Ojca niebieskiego”.<sup>2</sup>

Z modlitwy Jezus odchodzi wzmocniony i wie, że droga, którą świadomie wybiera, bo taka jest wola Ojca, to droga cier-

---

<sup>2</sup> Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, Watykan 2000, nr 24.

pienia i śmierci. Będzie ona wyrazem miłości, w której złoży samego siebie w darze, niczego nie żądając w zamian.<sup>3</sup>

Swoją relację do Ojca i jedność z Jego wolą Jezus wyrazi ostatecznie w czasie przesłuchania przez Najwyższą Radę – Sanhedryn. Najwyższy kapłan, Kajfasz, zapytał Go bardzo uroczyście: „Zaklinam Cię na Boga żywego! Powiedz nam, czy Ty jesteś Mesjasz Syn Boży? Jezus odpowiedział: Tak, Ja Nim jestem. Ale powiadam wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego i nadchodzącego na obłokach niebieskich. Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł: Zbluźnił. Na cóż nam potrzeba jeszcze świadków? Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo! Co o tym sądzicie? Oni odpowiedzieli: Winien jest śmierci” (Mt 26, 64-66).<sup>4</sup> W swej odpowiedzi Jezus nie zaprzecza, że jest Mesjaszem. Mówiąc jednak o Synu Człowieczym, wyklucza wszelkie panowanie i mesjanizm ziemski. Przeciwnie, mówi do Sanhedrynu, że ujrzą tryumf Syna Człowieczego, wywyższonego przez Boga, siedzącego po Jego prawicy. Jezus zapowiada swoją intronizację jako Mesjasza pełnego mocy i chwały Bożej. Jeśli zechcą otworzyć oczy, ujrzą Chrystusa zmartwychwstałego, rozrastającą się wspólnotę Kościoła jako zaczyn nowej ludzkości, a judaizm w rozproszeniu.<sup>5</sup>

Jezus wyznał uroczyście przed swoim narodem, przed historią i całą ludzkością, że Jego „Ja” jest Boskim-Synowskim „Ja”, i że za wierność swemu „Ja” dobrowolnie oddaje życie.<sup>6</sup>

---

<sup>3</sup> Zob. tenże, *Fides et ratio*, Watykan 1998, nr 93.

<sup>4</sup> W Ewangelii Marka brzmi to mniej uroczyście: „Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Błogosławionego?” (Mk 14, 61). W Ewangelii św. Łukasza czytamy: „Zawołali wszyscy: Więc Ty jesteś Synem Bożym?” (Łk 22, 70).

<sup>5</sup> P. Benoit, *Passion et résurrection du Seigneur*, Paris 1969, s. 124-125; zob. też J. Jeremias, *Théologie du Nouveau Testament, Première partie, La prédication de Jésus*, Paris 1973, s. 339-345.

<sup>6</sup> *Tamże*, s. 125.

Zanim skazano Go na śmierć, sam wcześniej wybrał Godzinę męki, w której rozpoznał wolę Ojca. Pozostał wierny miłości, którą objawiał przez całe swe ziemskie życie, miłości, w której Bóg zaprasza ludzkość do wspólnoty ze sobą.

Inicjatywa wydania Jezusa na śmierć wyszła od Wysokiej Rady, w czasach grecko-rzymskich najwyższej żydowskiej władzy, kompetentnej w sprawach stosowania prawa religijnego, świeckiego i religijnego sądownictwa. Inicjatywa Wysokiej Rady nie mogła być wykonana bez zatwierdzenia i skazującego wyroku wydanego przez Poncjusza Piłata. W cesarstwie bowiem panem życia i śmierci był cesarz. Na prowincji, w jego imieniu, prokurator lub namiestnik<sup>7</sup> – w Judei namiestnikiem był zaś Poncjusz Piłat (26-36 r.).

Żydzi, przyprowadzając Jezusa do Piłata, wytoczyli przeciw Niemu religijno-polityczne oskarżenia. Po długim dialogu z Jezusem i ostrym sporze z Żydami, wznoszącymi okrzyki, a w wśród nich: „Poza cezarem nie mamy króla” (J 19, 15), namiestnik polecił wyprowadzić Jezusa z twierdzy Pretorium na dziedziniec zwany Lithostrotos (Gabbata – w jęz. hebrajskim) i posadzić Go na ławie sędziowskiej (J 19, 13). Tak więc „wydał Go im, aby Go ukrzyżowano” (J 19, 16). To wydanie było jednoznaczne ze skazaniem Jezusa na śmierć przez ukrzyżowanie.

Uczniowie, zastraszeni i niepewni swego losu, rozpierchli się, każdy w swoją stronę. A jeszcze niedawno wszyscy byli gotowi oddać za Niego życie (Mk 14, 31).

Na moment wydawało się, że światem rządzi cesarz i Wysoka Rada... podczas gdy w rzeczywistości panował Bóg.<sup>8</sup>

---

<sup>7</sup> J. Flawiusz, *Wojna żydowska*, Poznań 1980, ks. II, s. 117; zob. P. Benoit, *Passion et résurrection du Seigneur*, s. 130-132.

<sup>8</sup> Parafraza zdania z Akt prokonsularnych męczeństwa św. Cypriana, biskupa; zob. *Liturgia godzin*, cz. IV, *Okres zwykły, tygodnie XVII-XXXIV*, Pallottinum, Poznań 1988, s. 1182.